

Sygnatura akt VI Ka 329/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **24 sierpnia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Agata Gawron-Sambura

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniach 10.05.2016r., 14.06.2016r., 12.07.2016r.

przy udziale Katarzyny Górskiej, Dagmary Janus, Macieja Świądrycha

Prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Zabrze

sprawy **R. G.** ur. (...) w Z.,

syna L. i B.

oskarżonego z art. 190§1 kk w zw. z art. 12 kk przy zast. art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 11 stycznia 2016 r. sygnatura akt II K 769/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż jako podstawę prawną rozstrzygnięcia z punktu 2 przyjmuje przepis art. 41a § 1 kk;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata G. T. kwotę 723,24 zł (siedemset dwadzieścia trzy złote dwadzieścia cztery grosze) w tym 23% podatku VAT, tj. 135,24 zł (sto trzydzieści pięć złotych dwadzieścia cztery grosze) tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 329/16

UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze z dnia 11 stycznia 2016r., sygn. akt VI Ka 329/16 apelację wywiedli obrońca oskarżonego R. G. i Prokurator.

Działający z urzędu obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest:

1. art. 392 § 1 k.p.k. poprzez przestanie na odczytaniu na rozprawie głównej w dniu 11 stycznia 2016r. protokołu przesłuchania świadka D. W. sporządzonego w postępowaniu przygotowawczym, w sytuacji gdy bezpośrednio przeprowadzenie tego dowodu było niezbędne a porównanie treści zeznań pokrzywdzonej z wyjaśnieniami oskarżonego prowadzi do niewątpliwego i oczywistego wniosku, iż kwestionuje in podawane przez nią okoliczności istotne w sprawie;

2. art. 410 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń w oparciu o dowód, który nie został ujawniony w toku przewodu sądowego;

3. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego, polegającej na bezpodstawnym uznaniu ich za niewiarygodne w zakresie w jakim twierdził, że nie groził pokrzywdzonej popełnieniem przestępstwa za pośrednictwem Internetu;

2. w konsekwencji obraży wyżej wymienionych przepisów postępowania błęd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na uznaniu, że oskarżony R. G. popełnił zarzucany mu czyn, w sytuacji gdy brak było dowodów świadczących o sprawstwie oskarżonego.

Mając powyższe na uwadze obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Z kolei Prokurator, w apelacji wywiedzionej w zakresie rozstrzygnięcia o środku karnym, zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 41 a k.k., poprzez jego błędne zastosowanie i orzeczenie na jego podstawie w pkt 2 zaskarżonego wyroku w zakresie środka karnego, podczas gdy podstawą orzeczonego w tym punkcie środka karnego winien być przepis art. 41 a § 1 k.k.

Podnosząc ten zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 2 poprzez wskazanie art. 41 a § 1 k.k. jako jego podstawy prawnej.

Apelacja obrońcy oskarżonego R. G. nie jest zasadna. Podniesiony w niej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się bowiem ostatecznie nieskuteczny, zaś fakt ten w połączeniu z kontrolą odwoławczą wyroku dokonaną przez Sąd II instancji, który działając wyjątkowo z urzędu odpowiednio poszerzył materiał dowodowy i przesłuchał bezpośrednio na rozprawie pokrzywdzoną D. W. oraz ujawnił wydruki z portalu F., czyniły także niezasadnym wniosek o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W kwestii błędu w ustaleniach faktycznych zauważyć w tym miejscu należy, że trafnie o takowym można mówić tylko wówczas, gdy ustalenie stanowiące podstawę orzeczenia bądź w ogóle nie znajdują uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym (żaden z dowodów na zaistnienie konkretnej okoliczności faktycznej nie wskazuje), bądź poczynione zostało w oparciu o jedynie część materiału dowodowego z pominięciem innych, istotnych dla orzekania dowodów, a więc z obrazą art. 410 k.p.k. Do błędnych ustaleń faktycznych może dojść także wówczas, gdy posłużyły do nich te dowody, których wiarygodność, po analizie przeprowadzonej zgodnie z dyrektywami zawartymi w treści art. 7 k.p.k., winna zostać zdecydowanie odrzucona. Zatem, aby dowieść błędu w ustaleniach faktycznych, strona opierająca środek odwoławczy na tej podstawie musi wykazać, że ustalenia te albo nie znajdują podstawy w żadnym dowodzie, albo źródło tego błędu tkwi w obrazie art. 7 i 410 k.p.k. Zaznaczyć w tym miejscu należy także, że istotne dla orzekania okoliczności faktyczne wcale nie muszą bezpośrednio i wprost wynikać z konkretnych dowodów. Możliwe jest także, a w praktyce sądowej zdarza się to dość często, że fakty wynikają z logicznej i spójnej wymowy całego szeregu dowodów, z których żaden samodzielnie czy wprost na nie nie wskazuje.

Wracając do realiów sprawy niniejszej stwierdzić należy, że kluczowym dowodem na gruncie rozpatrywanej sprawy były niewątpliwie zeznania samej pokrzywdzonej D. W., której oskarżony wedle jej twierdzeń miał grozić bezpośrednio i za pośrednictwem Internetu. Relacje tego świadka miały więc decydujące znaczenie dla kwestii odpowiedzialności oskarżonego, stąd obowiązkiem Sądu było bezpośrednio przesłuchanie tego świadka na rozprawie w trakcie procesu, tym bardziej w sytuacji gdy treść zapisów widniejących na portalu społecznościowym zawierających pogróżki kierowane do pokrzywdzonej D. W. nie wskazywała wprost na ich autora. Niestety Sąd meriti poprzestał

jedynie na odczytaniu protokołów zeznań D. W. pochodzących z przygotowawczej fazy procesu stosownie do treści art. 391 § 1 k.p.k., co uczynił na wyraźną sugestię obecnego na rozprawie Prokuratora, choć w realiach niniejszego procesu nie zaistniały przesłanki pozwalające na odczytanie depozycji pokrzywdzonej w tym trybie. Analiza podjętych przez Sąd Rejonowy czynności procesowych dowodzi, że w istocie nie zachodziły przeszkody faktyczne w bezpośrednim przesłuchaniu świadka D. W., które miałyby charakter trwałe. Stąd wykorzystanie trybu, o którym mowa w art. 391 § 1 k.p.k., było nieuprawnione. Z akt wynika bowiem jednoznacznie, że D. W. nieprzerwanie zamieszkuje pod znanym sądowi adresem w Z., przy ul. (...), gdzie odbiera adresowaną do niej korespondencję, dlatego oczywistą w tym wypadku stała się konieczność wykorzystania trybu dyscyplinującego świadka i podjęcie starań zmierzających do sprowadzenia tegoż na salę rozpraw celem przeprowadzenia z nim stosownych czynności procesowych, co podyktowane było dążeniem do wykrycia prawdy. Dlatego rację ma skarżący w tym zakresie, gdy podnosi konieczność bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonej na sali rozpraw z uwagi na rysujące się wątpliwości odnośnie stanu faktycznego w kwestii autorstwa zapisów na portalu F.. Niewątpliwie w zaprezentowanym układzie procesowym doszło do obrażenia normy art. 391 k.p.k. poprzez odczytanie w odpowiednim zakresie protokołów złożonych poprzednio przez tego świadka zeznań, w sytuacji, gdy skutecznie doręczono mu wezwanie i ustalone zostało bezsprzecznie miejsce pobytu świadka, zaś jego niestawiennictwo nie było efektem występowania przeszkody faktycznej w postaci niemożności doręczenia mu wezwania, a jak należy mniemać wyłącznie wyrazem jego niesubordynacji. Zarazem wbrew temu co twierdzi skarżący, w trakcie procedowania przez Sąd I instancji nie doszło do obrazy art. 392 k.p.k., bowiem Sąd tego przepisu w ogóle nie zastosował odczytując depozycje pokrzywdzonej z przygotowawczej fazy procesu, co nastąpiło w trybie art. 391 § 1 k.p.k., niestety również w sposób nieprawidłowy.

Podzielając jednak potrzebę bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonej w niniejszej procesie, Sąd II instancji w drodze wyjątku zdecydował się przeprowadzić ten dowód z urzędu i przesłuchał pokrzywdzoną D. W. na rozprawie odwoławczej w dniu 16 sierpnia 2016r., przeprowadził również jakże istotny dla końcowego rozstrzygnięcia dowód w postaci wydruków zapisów pochodzących z portalu społecznościowego, na który powołał się Sąd meriti czyniąc ustalenia faktyczne. Rację ma niewątpliwie skarżący wskazując na dopuszczenie się przez sąd meriti obrazy art. 410 k.p.k., jako że bezspornym jest, że Sąd meriti czyniąc ustalenia faktyczne w zakresie gróźb karalnych skierowanych do pokrzywdzonej za pośrednictwem Internetu w oparciu o teksty pochodzące z portalu F., wzmiankowanych dowodów w ogóle nie wprowadził do materiału dowodowego w trybie wskazanym w kodeksie postępowania karnego. O tym, że pojawiły się pogroźki w tej formie wiadomo wyłącznie z zeznań samej pokrzywdzonej pochodzących z początkowej fazy procesu, które odczytano na rozprawie w trybie art. 391§ 1 k.p.k.

Przeprowadzenie zaś tych dowodów z urzędu było w ocenie Sądu II instancji niezbędne celem dokonania prawidłowej weryfikacji stanowisk procesowych zaprezentowanych przez oskarżonego i pokrzywdzoną, i ostatecznie pozwoliło na prawidłowe ustosunkowanie się do postawionego przez skarżącego zarzutu w zakresie błędnych ustaleń faktycznych. Uzupelniony materiał dowodowy pozwolił zarazem Sądowi II instancji w ramach kontroli odwoławczej uznać zaskarżone orzeczenie za trafne. Tym samym apelacja obrońcy oskarżonego nie wykazała skutecznie, aby ustalenia faktyczne w zakresie postawionemu oskarżonemu zarzutu z a/o poczynione zostały w sposób bezzasadny, w szczególności aby nie wynikały z żadnych dowodów, bądź były następstwem obrazy art. 7 lub 410 k.p.k. Oczywistym jest jednak, że do powyższej konkluzji można było dojść dopiero po odpowiednim uzupełnieniu postępowania dowodowego o wzmiankowane wydruki zapisów zamieszczonych na portalu społecznościowym i bezpośrednie przesłuchanie pokrzywdzonej, która w sposób przekonujący i logiczny wytłumaczyła dlaczego autorem zapisów zawierających pogroźki był nie kto inny jak tylko oskarżony R. G. oraz przedstawiła swoje uzasadnione obawy w tym zakresie. W ocenie Sądu II instancji zeznania pokrzywdzonej, z którymi korespondowały relacje jej matki i zapisy widniejące w Internecie, dawały pełne podstawy do przyjęcia, iż oskarżony działając czynem ciągłym w okresie od 13 lipca 2015r. do dnia 21 lipca 2015 groził pokrzywdzonej D. W.. Jak wynika z uznanych za wiarygodne zeznań pokrzywdzonej część z tych przestępczych zachowań oskarżonego przybrała formę pogroźek kierowanych do niej za pośrednictwem portalu F.. Wprawdzie skarżący kwestionując w tym zakresie sprawstwo oskarżonego odwołuje się w tym względzie wyłącznie do wyjaśnień samego oskarżonego, który autorstwo wzmiankowanych zapisów kategorycznie negował, niemniej jednak gdy w kontekście jednoznacznych zeznań pokrzywdzonej wyjaśnieniom oskarżonego wiary dać nie sposób, to argumentacja skarżącego nie mogła skutecznie doprowadzić do podważenia prawidłowych w tym

względnie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd meriti. Pokrzywdzona w toku całego procesu, w szczególności zeznając na rozprawie odwoławczej w sposób nader przekonujący przedstawiła fakty przemawiające za przyjęciem, iż twórcą owych internetowych zapisów zawierających bez wątpienia pogróżki pod adresem samej pokrzywdzonej i jej małoletniego dziecka był oskarżony R. G.. W tym zakresie jej relacje są pewne i konsekwentne, zaś sama pokrzywdzona co do pochodzenia owych zapisów nie miała żadnych wątpliwości. To, że oskarżony temu przeczył, twierdząc, że nie ma dostępu do Internetu, nie dowodzi bynajmniej o prawdziwości jego wyjaśnień, skoro bezspornym jest, że owe teksty pochodziły z konta internetowego należącego do brata oskarżonego M. G., do którego mógł przecież uzyskać łatwy dostęp. O autorstwie oskarżonego - jak twierdzi sama pokrzywdzona - świadczy przede wszystkim cały kontekst sytuacyjny ujęty w owych zapisach pozwalający zidentyfikować oskarżonego jako ich twórcę. Okoliczności wynikające z treści owych zapisów odnoszące się do konkretnych sytuacji życiowych komunikujących się osób układają się w logiczny ciąg zaszczepiających się faktów wskazujących na osobę oskarżonego. Dla pokrzywdzonej było oczywistym, iż napisał je sam oskarżony, który chciał ją w ten sposób nastraszyć, co było związane z istniejącym między nimi konfliktem, czego obie strony nawet nie ukrywały. Za sprawstwem oskarżonego przemawia dobitnie także fakt, iż oskarżony nie ograniczył się jedynie do pisemnych pogróżek. Zapowiedziane wcześniej za pośrednictwem Internetu groźby kontynuował bowiem w dniu 21 lipca 2015r., kiedy pojawił się w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej oddając strzał w kierunku okna w którym stała z pistoletu hukowego. O zaistnieniu w tej sytuacji przypadku trudno zatem rozsądnie rozprawić. Opisane zdarzenie jest z kolei na tyle czytelne i charakterystyczne, że trudno inaczej zinterpretować wyłaniające się z niego zachowanie oskarżonego jak tylko zagrożenie pokrzywdzonej. Nie dość, że wedle relacji naocznych świadków zdarzenia (pokrzywdzonej i jej matki) oskarżony miał zagrozić D. W. pozbawieniem życia, to jeszcze skierował w jej stronę przedmiot przypominający broń. Co więcej oskarżony podczas składania wyjaśnień sam przyznał, że zamierzał nastraszyć pokrzywdzoną. Stąd zrealizowanie przez oskarżonego znamion groźby karalnej jawi się jako oczywiste. Bez znaczenia przy tym pozostaje fakt, jak tłumaczy oskarżony, iż nie zamierzał zrobić pokrzywdzonej żadnej krzywdy, skoro w realiach faktycznych niniejszego postępowania ustalone działania oskarżonego wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę odnośnie możliwości zrealizowania przez niego zapowiedzianych pogróżek.

Także ustalenie odnośnie żywionych przez pokrzywdzoną obaw w związku z kierowanymi do niej pogróżkami znalazło pełne umocowanie dowodowe w depozycjach pokrzywdzonej. Twierdziła ona niezmiennie, iż obawiała się ona oskarżonego, który w tamtym okresie zażywał narkotyki i zachowywał się irracjonalnie, czego najlepszym wyrazem jest zachowanie oskarżonego z dnia 21 lipca 2015r. z użyciem pistoletu hukowego. W obliczu ustalonych faktów oczywistym jest zatem, że pokrzywdzona mogła obawiać się oskarżonego i żywić przekonanie odnośnie możliwości zrealizowania przez niego zapowiedzianych wobec niej gróźb. Istniejący między stronami konflikt w powiązaniu z nieobliczalnym zachowaniem oskarżonego w pełni uprawniał bowiem do przyjęcia, iż skierowane do niej przez oskarżonego groźby mogą zostać faktycznie spełnione.

Dlatego nie popełnił żadnego błędu w ustaleniach faktycznych Sąd meriti przypisując oskarżonemu R. G. sprawstwo występku z art. 190 § 1 k.k., które to ustalenie znajduje pełne umocowanie w zebranych przez tenże Sąd dowodach ocenionych jako wiarygodne w kontekście art. 7 k.p.k. W tym stanie rzeczy sam zarzut jak i jego uzasadnienie stanowi wyłącznie zdecydowaną nieskuteczną polemikę z ustaleniami, a zwłaszcza oceną materiału dowodowego dokonaną przez sąd I instancji. Podnosząc zarzut obrazy art. 7 k.p.k. autor środka odwoławczego nie może ograniczyć się do ogólnikowego stwierdzenia, że ocena ta była niezgodna z regułami określonymi w tym przepisie, zaś zeznania pokrzywdzonej są niewystarczające do uznania sprawstwa oskarżonego. Aby wiarygodność takiego dowodu odrzucić, kwestionująca go strona postępowania karnego musi wykazać, że rozumowanie sądu kwalifikujące taki dowód jako wiarygodny i przydatny dla orzekania pozostawało w sprzeczności z zasadami poprawnego rozumowania i doświadczenia życiowego. Argumentów na to wskazujących w apelacji obrońcy nie można było się jednakowoż dopatrzeć, zaś Sąd II instancji nie widzi powodów, podobnie jak ocenił to Sąd meriti, aby zdyskwalifikować obciążające depozycje pokrzywdzonej. Układające się w logiczną całość, konsekwentne i stanowcze relacje pokrzywdzonej D. W., z którymi korespondowały wszak inne obiektywne dowody, zasługiwały na danie im wiary i uczynienie z nich podstawy dokonywanych ustaleń w zakresie działań podjętych przez oskarżonego. W tym aspekcie zaprzeczanie przez

oskarżonego swemu sprawstwu do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej za inkryminowany czyn zdecydowanie nie wystarczy.

W tym stanie rzeczy próba podważenia wiarygodności spójnych i konsekwentnych zeznań argumentacją zawartą w uzasadnieniu apelacji nie mogła być skuteczna, tak jak i zasadności samego skazania oskarżonego za czyn z art. 190 § 1 k.k. w kształcie ujętym w zarzucie aktu oskarżenia, które znajdowało oparcie w prawidłowo przeprowadzonych i ocenionych zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego dowodach osobowych.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku nie dała także podstaw do kwestionowania zaskarżonego wyroku poza granicami podniesionych w środku odwoławczym zarzutów. Zastosowane wobec oskarżonego kary i środek karny nie noszą znamion niewspółmiernej surowości, wręcz przeciwnie, należało je uznać za pełni adekwatne do wagi i znaczenia przypisanego mu czynu.

Sąd II instancji, dokonał jedynie korekty zaskarżonego wyroku w zakresie podstawy prawnej rozstrzygnięcia o środku karnym z pkt. 2, w odniesieniu do którego apelację złożył oskarżyciel publiczny zarzucając orzeczeniu w tej części obrazę prawa materialnego. W sytuacji gdy przepis art. 41 k.k. podzielony jest na paragrafy, obowiązkiem Sądu ferującego wyrok jest wskazanie w podstawie prawnej rozstrzygnięcia o środku karnym orzekanym na podstawie cytowanego przepisu odpowiedniego do sytuacji karnoprawnej oskarżonego paragrafu. Skoro zatem oskarżony za przypisany mu czyn z art. 190 § 1 k.k. został skazany na karę bezwzględną pozbawienia wolności, to prawidłową podstawą prawną orzeczenia wobec niego środka karnego winien być art. 41a § 1 k.k. znajdujący zastosowanie w przypadku orzeczenia wobec sprawcy określonego występku kary o charakterze bezwzględnym. Stąd konieczną okazała się zmiana wyroku zaskarżonego przez oskarżyciela publicznego w kierunku przez niego postulowanym.

Mając powyższe na uwadze Sąd II instancji orzekł, po dokonaniu stosownej zmiany, jak w części dyspozytywnej.

Biorąc pod uwagę sytuację materialną oskarżonego, rozmiar pozostałej do odbycia kary oraz dotychczasowy okres pozbawienia go wolności, sąd odwoławczy zwolnił go od obowiązku zwrotu kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niego praktycznie niemożliwe.

O kosztach nieopłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124) i § 19 i 14 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie... (Dz. U. Nr 163, poz. 1348, z późn. zm.), przy uwzględnieniu dodatkowych terminów rozpraw z udziałem tegoż obrońcy.